

„GDZIE TY, TAM I ON”

Zdarza się niekiedy, że wiara w sny i prywatne widzenia, wywołuje uśmiech politowania. Widzenia senne wywierają jednak duży wpływ na życie człowieka. U ludzi wątpiących budzą często nadzieję, dodają odwagi do działania, wpływają na ważne decyzje, nawet o znaczeniu historycznym. Oddziałują także na wewnętrzną, psychiczną i światopoglądową przemianę człowieka oraz na przewartościowanie dotychczas uznawanych prawd, czyli na jego nawrócenie. Wiara w sny i działanie pod ich wpływem występują zarówno w literaturze pogańskiej, jak również biblijnej¹ i patrystycznej. Nic też dziwnego, że problem snów, prywatnych wizji i przepowiedni, które w literaturze starożytnej odgrywały niemałą rolę, budzi we współczesnej historiografii coraz większe zainteresowanie. Świadczy o tym wzrastająca liczba publikacji² i sympozja na ten temat³.

Wątki snów włączali do swej twórczości m.in. tacy autorzy pogańscy, jak Homer, Ennius, Wergiliusz, Owidiusz, Lukan, Apulejusz⁴, wykorzystując je do najróżnorodniejszych celów,

1 Por. sen o drabinie Jakubowej /Rdz 28, 10-16/, sen Nabuchodonozora /Dn 2, 1-45/, sny św. Józefa odnośnie do Maryi i Dzieciątka Jezus /Mt 1, 20; 2, 13; 3, 19.

2 Th. Hopfner, Traumdeutung, RE VI A2, 2233-2245; A. Grillone, Il sogno nell'epica latina. Tecnica e poesia, Palermo 1967 /bibliografia 165-170/; J. Lanzoni, Il sogno presagio della madre incinta nella letteratura medievale e antica, AB 45 /1927/ 225-261; J. S. Hanson, Dreams and Visions in the Graeco-Roman World and Early Christianity, w: Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt, Bd. 23/2, Berlin 1980, 1395-1427; P. Siniscalco, Pagan e Cristiani antichi di fronte all'esperienza di sogni e visioni, w: I linguaggi del sogno, Firenze 1984, 143-162; Visioni dell'aldilà in Occidente. Fonti modelli testi, a cura di M. P. Ciccarese, Firenze 1987; D. Devoti, Sogno e conversione nei Padri: considerazioni preliminari, "Augustinianum" 27/1987/101-136.

3 Por. międzynarodowe sympozjum zorganizowane 5-7 maja 1988 r. w Instytucie Patrystycznym "Augustinianum" w Rzymie, zob. niżej s.487-492.

4 P. Siniscalco, art.cyt., 143-144.

zgodnie z zaplanowaną strukturą dzieła. Źródła starożytne informują nawet o działalności profesjonalnych tłumaczy snów i istnieniu specjalnych senników, z których najślynniejszy pt. "Oneirokritika", ujęty w 5 księgach, był autorstwa Artemidora z Efezu⁵.

Literatura wczesnochrześcijańska wspomina również o snach utożsamianych niejednokrotnie z wizjami, poświęcając im nawet całe księgi⁶. Najjaśniej, jako pierwsi na ten temat, w sposób teoretyczny, wypowiedzieli się Tertulian i Orygenes. Obszerną wypowiedź Tertuliana z ok. 210 r. uznaje się niekiedy za pierwszy podręcznik onirologii chrześcijańskiej. Oddziaływał on mocno na późniejsze zachodnie enuncjacje dotyczące tego zagadnienia, rozróżniając sny zsyłane przez demony i Boga, a wśród tych ostatnich "sny szlachetne, święte, prorocze, objawiające, budujące i powołujące". Tertulian nie podał jednak żadnego przykładu zaczerpniętego ze środowiska chrześcijańskiego, lecz ograniczył się tylko do świata pogańskiego i do wspomnienia snu Nabuchodonozora⁷. Wypowiedź Orygenesusa natomiast nie zawiera żadnych przykładów, ale broniąc znaczenia snów przyjmuje możliwość ujawniania ludziom przez Boga we śnie zarówno spraw boskich, jak i doczesnych⁸. Ten brak chrześcijańskich przykładów u powyższych autorów może świadczyć, jak zauważa Devoti, że jako lu-

5 Por. "Oneirokritika" Artemidora, tłum. włoskie D. Del Corno, Milano 1975 lub antologia starożytnych senników: Graecorum de re onirocritica scriptorum reliquiae, rec. D. Del Corno, Milano 1969.

6 Por. dzieło złożone z wizji: "Pasterz" Hermasa.

7 De anima 45-49, CCL 2, 849-855: ... "A Deo autem ... /somnia/ honesta, sancta, prophetica, revelatoria, aedificatoria, vocatoria, quorum liberalitas soleat et in profanos destillare, imbres etiam suos peraequante Dei iustis et iniustis, siquidem et Nabuchodonosor divinitus somniat et maior paene vis hominum ex visionibus Deum discent" /47, 2/.

8 Contra Celsum I 48, SCh 132, 200, tłum. S. Kalinkowski /Orygenes, Przeciw Celsusowi, Warszawa 1986/, s. 68: "Jeśli dla każdego, kto wierzy w istnienie Opatrzności, jest rzeczą oczywistą, że określone sprawy boskie oraz zapowiedzi przyszłych wydarzeń związanych z życiem doczesnym objawiają się ludziom w sposób jasny czy zagadkowy we śnie, to dla czegoż mielibyśmy uważać za absurd przekonanie, że to, co porusza umysł ludzi we śnie, może również przejąc go na jawie i przynieść korzyść temu, kto doznał widzenia albo tym, którym widzenie zostało opowiedziane. We śnie zdaje się nam, że coś słyszymy albo widzimy, podczas gdy wrażeń doznaje nie

dzie wykształceni odczuwali wewnętrzny opór przed powoływaniem się na nie jako na argumenty⁹. Kościół starożytny odzегnywał się faktycznie od wiary w sny i w swoich decyzjach synodalnych postępował i wyznaczał ciężką pokutę na tych, którzy się nimi zajmowali i je tłumaczyli¹⁰.

Niemniej jednak w późniejszej historii Kościoła znane są słynne sny-wizje królewskie Konstantyna Wielkiego, Teodozjusza i Karola Wielkiego mające decydujący wpływ na ważkie dla chrześcijaństwa decyzje historyczne, słynny sen św. Hieronima o zaniedbywaniu Pisma św. na rzecz klasyków pogańskich i wiele innych. Oprócz Tertuliana i Orygenesza na temat snów wypowiedali się później teoretycznie św. Grzegorz z Nyssy, św. Augustyn, św. Ewagriusz Pontyjski, św. Grzegorz Wielki i św. Izydor z Sewilli. Uwagi dwóch ostatnich wywarły wyraźny wpływ na oniologię średniowieczną¹¹.

Sen był znanym motywem również w literaturze późniejszej m.in. polskiej. Jan Kochanowski cykl Trenów zamyka konsolacyjnym trenem XIX pt. "Sen", ukazując w nim pojawienie się z zaświatów swej zmarłej matki z Orszulą na ręku. Wypowiada ona ważną myśl i głęboką prawdę życiową:

"Tego się, synu, trzymaj, á ludzkie przygody
Ludzkie noś"/po ludzku/; jeden jest Pan smutku i nagrody".

wzrok ani słuch, lecz wyłącznie umysł; nie może być więc żadnej niedorzeczności w twierdzeniu, że podobnych wrażeń doznali prorocy, gdy widzieli jakieś niezwykle zdarzenia, słyszeli głos Boga albo oglądali rozwierające się niebiosy"; In Numeros hom. 27, 11, PSP 34/1, 278.

9 Sogno e conversione nei Padri, art.cyt., 111.

10 Por. Concilium Ancyranum Can. 23/ex interpretatione Isidori Mercatoris/ Mansi II 534: "Qui auguria vel auspicia sive somnia vel divinationes quaslibet secundum morem gentilium observant, aut in domos suas huiusmodi homines introducunt in exquirendis aliquibus arte malefica, aut ut domos suas lustrent, confessi, quinquennio poenitentiam agant secundum regulas antiquitus constitutas".

11 Por. Gregorius, Moralia I 8; Dialogi IV 48; Isidorus, Sententiarum III 6: De tentamentis somniorum; Appendix 9; IV 13: "Quae sunt genera somniorum".

Tu zniknęła. Jam się też ocknął. Aczciem prawie Niepewien, jeslim przez sen słuchał czy na jawie".¹²

Adam Mickiewicz również centralną sceną "Dziadów" cz. III czyni trzy widzenia umieszczając w środku najważniejsze z nich - Widzenie ks. Piotra, którego treść ma wymiar pozaziemski, a dotyczy dziejów Polski, jej upadku, przedstawionego wg ewangelicznego opisu męki Chrystusa, oraz przyszłego zmartwychwstania. Juliusz Słowacki w romansie dramatycznym "Sen srebrny Salomei" wprowadza romantyczno-towianistyczną wykładnię snów, znaków i wróżb, które mogą ujawnić człowiekowi jego powołanie. Uważa się także, iż do skomponowania Symfonii h-moll, zwanej "Niedokończoną", zainspirowało Franciszka Szuberta widzenie senne, które nawet własnoręcznie spisał.

Przechodząc do interesującego nas tematu ograniczymy się do snów związanych z nawróceniem, czyli zapowiadających zmianę życia lub zwrot do wartości religijnych. Niekiedy objawia się w nich sam Bóg. Czasem sny te bywają zwiastunem nawrócenia lub stają się zachętą do tego aktu.

Do grupy tej należy sen św. Moniki zapowiadający nawrócenie jej syna. Taki typ snu uznawał już Tertulian za natchniony przez Boga i określał go terminem "vocatorium" - powołujący. Orygenes zaś zaznacza, że pod wpływem tego rodzaju snów wielu ludzi przyjęło chrześcijaństwo jakby wbrew własnej woli, pozbyło się niechęci do Chrystusa, a nawet zapragnęło oddać zań swe życie, na co gotów jest przytoczyć wiele przykładów¹³. Prototypem

12 J. Kochanowski, Dzieła wszystkie, t. 2: Treny, Wrocław 1983, 94.

13 Contra Celsum I 46, SCh 132, 196, Kalinkowski 67: "Wielu ludzi przyjęło chrześcijaństwo jakby wbrew własnej woli, ponieważ jakiś Duch objawiający się im na jawie i we śnie uśmierzył ich nienawiść do nauki i natchnął chęcią umiarnia za nią. Znam wiele takich przykładów, gdybym spisał tylko te, których byłem naocznym świadkiem, dostarczyłbym może okazji do głupiego śmiechu niewierzącym, którzy sądziłiby, że wymyśliłem je tak jak ci, co zmyślają podobne historie. Ale świadkiem moim jest Bóg, który zna moje sumienie i wie, że pragnę boską naukę Jezusa udowodnić nie zmyślonymi bajkami, lecz różnorodnymi przekonywującymi dowodami".

chrześcijańskiego snu "vocatorium" może być sen królowej Trifeny, opisany w apokryficznych "Aktach Pawła i Tekli"¹⁴. Nie-liczne wczesnochrześcijańskie przykłady tych snów są, jak stwierdza Devoti, opowiadaniem wyjątkowo syntetycznym, w których zjawiająca się we śnie pogodna istota anielska lub ludzka /często męczennik/ zapowiada nawrócenie lub zaprasza śniącego poganina lub katechumena do radykalnej zmiany życia i przyjęcia wiary¹⁵. Przykładami takimi są niewątpliwie opisany przez Euzebiusza sen Bazylidesa, któremu zjawiająca się męczenniczka Potamiena zapowiedziała nawrócenie i męczeństwo¹⁶, sen Polyeukta, któremu zjawił się sam Chrystus i ubrał go w szatę męczennika¹⁷, a przede wszystkim sny Perpetuy będące perłą onirologicznej literatury wczesnochrześcijańskiej, ukazujące powolny proces nawrócenia¹⁸. Wśród tych snów należy umieścić sen św. Moniki, opisany przez św. Augustyna w "Wyznaniach":

"Śniło się jej mianowicie, że stoi na drewnianej belce do mierzenia, a oto kroczy ku niej młodzieniec jaśniejący i uśmiecha się do niej radośnie, chociaż ona była przygnębiona i smutna. Zapytał ją, dlaczego tak się smuci i każdego dnia tyle łez wylewa /nie jakoby nie wiedział, lecz po to, aby jej coś potem oznajmić, jak zwykle się dzieje w widzeniach/. Gdy odpowiedziała, że nad zgubą moją płacze, kazał jej, żeby była spokojna i żeby przypatrzyła się uważnie: niech zobaczy, że gdzie jest ona, tam i ja jestem. Gdy spojrzała, zobaczyła, że stoję przy niej na tej samej belce. Czymże to można wytłumaczyć, jeśli nie tym, żeś głosu jej serca wysłuchał?

O najlepszy i wszechmocny, który tak się troszczysz o każdego z nas, jakbyś tylko nim jednym się opiekował, i tak czuwasz nad wszystkimi, jakby każdy był dla Ciebie tym jedynym. Jakże inaczej można by wytłumaczyć i to, że gdy mi opowiedziała widzenie, a ja próbowałem interpretować je tak,

14 Por. Acta Pauli et Theclae 28, tłum. D. Rops - F. Amiot - Z. Romanowiczowa /Apokryfy Nowego Testamentu, Londyn 1955/, 180.

15 Sogno e conversione nei Padri, art.cyt., 122.

16 Historia Ecclesiastica VI 5, 6, Sch 41, 93, POK 3, 258.

17 Passio Polyeucti 2, Acta Sanctorum V 651.

18 Passio Perpetuae et Felicitatis IV 1-2, 10; VII 1-3, 9; VIII 1-4; X 1; XI 14, ed. H. Musurillo /The Acts of the Christian Martyrs, Oxford 1972, 110-112, 114, 116, 118.

jakoby nie powinna wątpić, że to ona kiedyś stanie się tym, czym ja byłem - odparła natychmiast, bez żadnego wahania: "Nie! On mi nie powiedział: 'Gdzie on, tam i ty', lecz przeciwnie: 'Gdzie ty, tam i on'"¹⁹.

Cofnijmy się jednak myślą do czasów jeszcze sprzed pamiętnego widzenia sennego św. Moniki. Podobno krótko przed urodzeniem Augustyna miała ona objawienie przyszłych losów i przeznaczenia syna, jeżeli potrafi go wychować w miłości ku Bogu. Zaraz więc po urodzeniu dziecko zanesiono do kościoła i wpisano, według ówczesnego zwyczaju, na listę katechumenów. Po odpowiednim przygotowaniu Augustyn miał przyjąć chrzest. Monika już od najmłodszych lat otaczała syna atmosferą miłości Boga, czystości życia i pogardy dla rzeczy przemijających.

Czyż mogła przypuszczać, że lata nauki Augustyna i dość długi pobyt poza domem rodzinnym staną się grobem jego wiary, że brak pokory, dobrej woli i odwagi do porzucenia niewoli namiętności nie pozwolą mu poznać prawdziwego światła, a rzuca go w otchłań manicheizmu? Monika nie bez niepokoju wita syna powracającego do domu po ukończeniu studiów. Życie Augustyna raniło jej matczyne serce. Nie mogła bowiem pogodzić się z faktem, iż trwał w nieślubnym związku z kobietą, będącą zresztą matką jego dziecka. Ale kiedy oficjalnie zdeklarował swoją przynależność do herezji manichejczyków, serce Moniki złamało się pod ciosem wielkiego bólu. Odpycha wówczas syna odmawiając mu schronienia pod własnym dachem.

Bóg jednak pociesza zboląłą matkę. Zsyła jej we śnie to prorocze widzenie. Ponownie przyjmuje syna do swego domu. Augustyn uznał ten sen za dostatecznie ważny, skoro w "Wyznaniach" dokładnie przekazał jego treść. I choć próbował odmiennie go wyjaśniać, to, jak stwierdza, poruszyła go nie tyle sama wymowa snu, ile reakcja matki na jego błędną interpretację. Matka zresztą, jak wyznał Augustyn, "powiadała mi, że jakimś zmysłem, którego nie potrafi określić słowami, umie zawsze odróżnić Twoje

19 Confessiones III 11, 19, CSEL 33, 60-61, tłum. Z. Kubiak /Św. Augustyn, Wyznania, Warszawa 1987³/ 59-60.

objawienie od swoich snów przyrodzonych"²⁰.

Był to punkt zwrotny w życiu Moniki. Teraz wiedziała, co ma dalej czynić. Otrzymała bowiem zapewnienie Boga, że wytrwała walka o syna zakończy się pomyślnie i ujrzy go obok siebie, w aureoli szczęścia, przywróconego Bogu. Zmobilizowała wszystkie swoje siły. Droga była długa, bo trwająca prawie dziewięć lat, trudna, bo wymagająca poświęceń, ale pełna nadziei, bo prowadząca do wiecznej chwały i pełna radości, bo zakończona w domu Ojca.

Augustyn czyni zwierzenie, że gdy "nurzał się głęboko w bagnie i ciemności fałszu", matka "podniesiona na duchu owym widzeniem, lecz wcale nie mniej płacząca[...] każdej godziny"²¹ wznosiła modlitwy przed oblicze Boga.

Po dziewięciu latach spędzonych w okowach błędu heretyckiego, wyzwolenie Augustyna było już bliskie. W tajemnicy przed matką, pragnącą mu towarzyszyć w podróży, udaje się do Rzymu. Tu, w Wiecznym Mieście, następuje powolne odstępowanie Augustyna od sekty manichejczyków. Matka wiedzioną przeczuciem, odgadując smutny stan jego duszy, decyduje się sama na daleką podróż do syna. Tuż jednak po odbiciu okrętu od brzegów Afryki rozszalała się burza. Fale zalewały okręt. Cała załoga była przerażona, jedynie Monika - spokojna i pełna wiary, pomna na obietnicę daną jej w widzeniu: "Gdzie ty, tam i on". To ona budziła ufność wśród marynarzy. Wiedziała, że musi zobaczyć się z Augustynem, gdyż rola jej jeszcze się nie skończyła.

Jakie wielkie było jej rozczarowanie, gdy w Rzymie nie zastała już syna. Ten bolesny zawód nie osłabił odwagi i męstwa bohaterskiej matki. Pokonuje dalszą, trudną drogę, by w końcu ujrzeć Augustyna, który przeżywał walkę wewnętrzną i rozterki, poprzedzające nawrócenie.

Następuje wreszcie ten przez wiele lat oczekiwany moment. W nocy z 24 na 25 kwietnia 387 r., w obecności Moniki, odbyła się uroczystość chrztu. Cierpliwa, skąpana we łzach i wytrwała

20 Confessiones VI 13, 23, CSEL 33, 137, Kubiak 130.

21 Confessiones III 11, 20, CSEL 33, 62, Kubiak 60.

w cierpieniu matka odzyskała syna. Teraz już mogła powtórzyć za Symeonem: "O Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju /.../ Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie" /Łk 2, 29-30/.

Zmarła po sześciu miesiącach. W 43 lata później odszedł do wieczności Augustyn, aby połączyć się z Bogiem i ze swoją matką. I tu cisną się nam raz jeszcze słowa widzenia św. Moniki, bo "gdzie ty, tam i on" - świadectwo trwałej więzi każdej matki i każdego syna, których poetyckim i odległym echem są strofy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

"Matko - powiedział jeszcze - to nic, że ja daleko,
że nas rozdarła ciemność i ból, co tkwi jak nóż.
Ja w tobie, a ty we mnie płyniemy strugą, rzeką
złocistą, drżącą strugą, gwiazdami lśniących róż.
Bo nie ma rozerwania, choć rozerwane słowa,
bo nie ma zapomnienia, choć życie nas zapomni;
z brzęczących kręgów nieba ja w ciebie, a ty do mnie
płyniemy" 22.

Alicja Stępniewska - Lublin

"UBI TU, IBI ET ILLE"

De sanctae Monicae somnio

/Argumentum/

Hac in dissertatiuncula post brevem de paleochristiana onirologia introductionem de S. Monicae somnio /Conf. III 11,19-20/ conversionem S. Augustini spectante tractatur.

22 Utwory wybrane, Kraków 1976, 138-139. Baczyński zginął w Powstaniu Warszawskim, mając zaledwie 23 lata. Pochowany został na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w kwaterze batalionu powstańczego AK "Parasol". Na płycie nagrobnej wyryty jest powyższy fragment pochodzący z wiersza pt. "Cień z obozu" napisanego 17 VIII 1943 roku.